

EKOTURYSTYKA – KILKA MYŚLI POD ROZWAGĘ

Materiał dla liderów organizacji rozwijających turystykę przyrodniczą na obszarach wiejskich

Zasoby i walory turystyczne planety Ziemia ulegają tak jak i inne „surowce” stałemu uszczuplaniu, kurczy się przestrzeń turystyczna wysokiej jakości, choć dostępność (głównie samolotami) dotąd dalekich, dzikich obszarów radykalnie się zwiększa. Regionów czystych, ekologicznie bezpiecznych, o zdrowych warunkach wypoczynku, przy braku proekologicznej polityki oraz odpowiedniej świadomości gospodarzy najcenniejszych obszarów (samorządów) i ich gości (turystów) nie tylko nie będzie nam przybywać, ale ich ilość może się nawet zmniejszać – konieczne jest więc równoważenie trendów rozwoju przemysłu turystycznego z zasadami **ekoturystyki**.

Generalnie ekoturystyką nazywa się turystykę o nastawieniu prośrodowiskowym, tj. dbającą o prawidłowy kontakt człowieka z przyrodą; uważa się, że ekoturystyka jest organizowana i uprawiana przez zainteresowanych zachowaniem naturalnego krajobrazu w jak najlepszym stanie. To dość płytkie, powierzchowne choć mające zastosowanie do wybranych form wypoczynku rozumienie pojęcia ekoturystyki, ale nie wchodzące głębiej w zasady gospodarki turystycznej. Ekoturystyka zaś to też wymogi etyczne, umiejętność zarządzania prośrodowiskowego w regionach, w przedsiębiorstwach, w skali lokalnej i w kategoriach polityki ekologicznej państwa.

W tak właśnie wielu odniesieniach należy widzieć szeroką rolę ekoturystyki, bo jej definicje na świecie pojawiają się również pod pojęciami stosowanymi jako synonimy, takie jak: turystyka przyrodnicza, krajobrazowa, zielona, miękka, przyjazna środowisku, ukierunkowana na naturę itp. (lub pochodzące z języka angielskiego: *greentourism* i *soft tourism*) oraz wreszcie

turystyka zrównoważona (sustainable tourism) – tj. rozwijająca się zgodnie z predyspozycjami naturalnymi obszaru, zgodnie z zasadami ekorozwoju.

Terminem ujmującym najszerzej stosunek turystyki do przyrody, choć nieściśle naukowo, jest **turystyka proekologiczna**. To organizowanie i uprawianie turystyki uznające **priorytet praw przyrody nad gospodarczą działalnością człowieka** i zaspakajaniem własnych potrzeb, przy jednoczesnym dążeniu do pełnego wykorzystania zasobów naturalnych zgodnie z ich potencjałem – naturalnymi predyspozycjami, i atrakcyjnością bez zachwiania ich funkcji ekologicznych.

Ekoturystyka natomiast to koncepcja turystyki zrównoważonej, godzącej z jednej strony interesy turystów, a z drugiej strony interesy regionów turystycznych – ich lokalnych społeczności i przyrody. Zatem ideą ekoturystyki jest nie tyle forma czy charakter turystyki, co raczej rozwój lokalnych społeczności w oparciu o turystykę.

Ekoturystyka – jako nowe pojęcie w turystyce – to dla wielu tylko forma spędzania wolnego czasu w celu podglądania przyrody, w terenie dzikim, w gronie ludzi o specjalnych zainteresowaniach, posiadanej już wiedzy, o potrzebie rozwoju intelektualnego w dziedzinie nauk o środowisku. W rzeczywistości tak nie jest – rzesze podglądających ptaki, uczących się je rozpoznawać, to o wiele większa społeczność niż specjalistyczna – ornitologów. Zwiedzający parki narodowe i wrażliwi na niszczenie walorów przyrodniczych turyści wędrujący czy tzw. wczasowicze wypoczywający w wybranych miejscowościach to coraz częściej ludzie zaniepokojeni degradacją przyrody, chcący poznać jej prawa i procesy naturalne by wspomóc jej ochronę – choć na co dzień przyrodnikami nie są. Na bazie właśnie tak wyrażającej się potrzeby wypoczynku, którą zaliczamy do podstawowych potrzeb człowieka dzisiejszej cywilizacji – rozwija się ekoturystyka.

Turystyka, choć w praktyce jeszcze niedoskonała i jak dotychczas może nawet czasami coś zniszczy w środowisku, to jednak jako dziedzina – sektor gospodarki i usług, którego naturalną bazą rozwoju są walory krajobrazowe, a szczególnie predyspozycje do wdrażania w niej samej i poprzez nią zasad ekorozwoju.

Jak ją rozwijać w regionach, w których położone są obszary sieci Natura 2000?

Wymaga to przemyślanych proekologicznych zachowań i działań zarówno w skali indywidualnej i lokalnej, jak i na poziomie polityki państwa i władz regionalnych, promującej ekorozwój w użytkowaniu turystycznym sieci Natura 2000, mającej funkcjonować wedle zasad wspólnych dla wszystkich krajów UE, które ją ustanowiły. Bez takiej dwustronnej (obustronnej) akceptacji i wspomagania funkcjonowania obszarów Natura 2000 trudna będzie nie tylko zachęcanie do proekologicznych działań, ale i minimalizowanie konfliktów, często na styku z ochroną przyrody wyolbrzymianych.

Po pierwsze – zakładać można, że najwcześniej i lepiej jako przyrodniczo cenne będą się promowały obszary duże, dostarczające większej ilości wrażeń, w których warto spędzić dłuższy urlop, które łatwiej znaleźć na mapie. O większych regionach więcej jest informacji, mają też one więcej bazy turystycznej, rozwinięta jest tam również oferta turystyczna i jest ona już znana turystom. Dla większych obszarów i ich fragmentów istnieją specjalne pakiety usług, gotowe programy wycieczek, pobytów wczasowych, odbywają się na takich terenach różne imprezy kulturalne, zwiedzanie obiektów zabytkowych itp. To wszystko jest produktem turystycznym czyli przedmiotem kupna-sprzedaży, a w konsekwencji przysparza obrotów pieniężnych na rynku turystycznym.

Ekoturystyka w obrotach światowych stanowi na razie 5-8% obrotów uzyskiwanych w skali roku przez przemysł turystyczny, ale właśnie jej udział systematycznie wzrasta. Moda na ekoturystykę trwa, potrzeba aktywnego wypoczynku jest realizowana w górach, na morzach i wodach śródlądowych, w krajobrazie wiejskim, nie tylko w lasach, ale i na bagnach lub łąkach, dotąd uważanych za tereny jedynie rolnicze.

Obszary cenne przyrodniczo odwiedzane są oprócz przypadkowych turystów i wczasowiczów także przez specjalnie do nich przybywających turystów przyrodników. Na wzór ich stylu bycia ekoturystyczne wycieczki odbywa się zwykle w małych, kilkusobowych grupach, z uprzednim przygotowaniem się co do treści wyprawy, lub z wykwalifikowanym przewodnikiem – coraz częściej z umiejętnościami interpretatora przyrody. Jego pomoc jest nie zastąpiona w dostrzeżeniu, odczytaniu i zapamiętaniu tego co jako wrażenie z wycieczki powinno w pamięci turystów pozostać na dłużej. Interpretacja przyrody, jest też konieczna dla jej głębszego poznania, wyłonienia wszelkich atrakcji jakich może dostarczyć i czerpania innych korzyści z takiej eskapady, ale trzeba się liczyć z tym, że to kosztuje. Dotychczas rolę interpretatorów przyrody najlepiej spełniali pracownicy parków narodowych i krajobrazowych, nauczyciele i naukowcy zajmujący się edukacją ekologiczną w specjalnych placówkach do tego powołanych, często też byli to leśnicy nadzorujący turystykę w lasach, niestety tego typu kadr nie było dotąd na ogół wśród organizujących „zielone szkoły”.

Obecnie już powstaje kadra wykwalifikowanych przewodników-przyrodników, w tym najwięcej ornitologów, którzy nie są leśnikami czy pracownikami sektora ochrony środowiska. Ale jak dotąd ekoturystykę rozwijają głównie jej uczestnicy – są to najczęściej cechujący się wysokim poziomem świadomości ekologicznej, nie rzadko zamożni turyści zagraniczni, którzy przemierzając najciekawsze rejony świata przenoszą doświadczenia organizatorów i model podróżowania, do nowych, promujących się poprzez przyrodę regionów. Taka rolę spełniali dominujący przed laty na polskich Bagnach Biebrzańskich ornitolodzy z Europy Zachodniej – głównie Holendrzy i Brytyjczycy. Obecnie samych miłośników ptaków w Unii Europejskiej jest około 5mln., można więc prognozować, że ruch turystyczny do obszarów Natura 2000 będzie się również i w Polsce rozwijał. To nowa wizytówka Polski – kraju bogatego w przyrodę, nowy magnes dla tych co Polski nie znają.

To co przyciągnie do obszaru Natura 2000 turystów to nie tylko przyroda, ale i żyjący w harmonii z nią ludzie. Na razie Polacy słyną z gościnności, otwartości na przybysza, który zachodzi pod dach naszego domu. Oprócz tego niezaprzeczalnego waloru polskich usługodawców, trzeba rozwijać także ich drugą cechę – historycznie ukształtowaną miłość Polaków do rodzimego krajobrazu. Dziś musi ona znaleźć wyraz w codziennym poszanowaniu przyrody, uznaniu prymatu praw przyrody nad prawami ekonomii, do których włącza się poprzez zasady ekorozwoju poczucie odpowiedzialności za skarby natury i przetrwanie ich jako dziedzictwa Polski Europy

dla następnych pokoleń. W gospodarce turystycznej trzeba bowiem pamiętać o powiązaniach i zobowiązaniach ponadlokalnych, międzynarodowych, europejskich. Dbałość o walory własnego terenu to troska o walory kraju, regionu – o różnorodność biologiczną i atrakcyjność turystyczną, dla których ludzie przyjeżdżają do danego miejsca – jednego z tysięcy na mapie Europy.

Obszary Natura 2000 najczęściej chronią bardzo delikatne układy przyrodnicze, łatwo je zniszczyć np. poprzez źle zorganizowaną turystykę – masową (w dużych grupach, podążających jedna za drugą do zwiedzania danego miejsca, jak w znanych światowej sławy galeriach i muzeach, na popularnych szlakach). Można też dość szybko zdegradować środowisko przez zbyt intensywne zainwestowanie na danym terenie – urbanizację turystyczną w postaci gęsto stawianych pensjonatów i hoteli, gęstą sieć wyasfaltowanych dróg, rozwijanie wielu obiektów i urządzeń służących rozrywce. Infrastruktura służąca udostępnianiu turystom walorów regionu musi stanowić ochronę tego, co w nim najcenniejsze. W promowaniu ekoturystyki wewnątrz obszarów Natura 2000 i w ich pobliżu należy zachować stosowny umiar i ostrożność, a ruch turystyczny poddać regulacjom prawnym, sterowaniu w czasie i w przestrzeni – wręcz fachowej kontroli (prowadzonej przez przyrodników).

Turystykę masową, (ciągle jeszcze nieuniknione zjawisko), należałoby w cennych przyrodniczo terenach organizować z zachowaniem wszelkich środków ostrożności – jeśli musi się już rozwijać to najlepiej żeby się koncentrowała w specjalnie wyznaczonych do tego ośrodkach, z których jedynie zainteresowani przyrodą będą udawać się na tereny zaliczone do sieci Natura 2000 i poznawać ich osobliwości, a więc gatunki i siedliska chronione w ramach sieci Natura 2000. Chodzi o to by penetracja turystyczna tych terenów nie odbywała się w ramach dużych strumieni ruchu turystycznego (ruch wakacyjny), ale bardziej w indywidualnym wymiarze – trzeba się nauczyć jak żyć z przyrodą w zgodzie, a przy okazji z pożytkiem dla wielu.

Prawie każdy obszar Natura 2000 może stać się magnesem dla biur podróży i wszelkiego rodzaju biznesu turystycznego. Natura 2000 to niewątpliwie, choć dopiero z czasem, czynnik rodzący popyt na usługi turystyczne w danym regionie. Należy więc poważnie podejść do rozwoju ekoturystyki, pomyśleć o strategii rozwoju ekoturystycznej oferty i takiegoż produktu, a potem o promocji regionu i promocji usługodawców zainteresowanych powiązaniem swej pracy zarobkowej z faktem ochrony przyrody na danym terenie.

By zaspokoić rodzący się popyt należy zadbać o podaż. Podaż na rynku ekoturystyki trzeba rozwijać wyprzedzająco w stosunku do popytu. Takie podejście jest niezbędne ze względu na konieczność specjalistycznego przygotowania oferty turystyki przyrodniczej i gospodarki turystycznej funkcjonującej zgodnie z nowymi przepisami i znanymi już zasadami zrównoważonego rozwoju. W tym przygotowaniu regionu – programów turystycznych i bazy – nie ma jednolitych modeli. I choć potocznie się uważa, że ekoturysty nie wymagają hoteli o wysokim standardzie, to trzeba zaspokajać różne oczekiwania, różnych klientów. Można jednak przyjąć, że

w warunkach polskich nasi goście zadowolą się dobrze wyposażoną kwaterą agroturystyczną czy pensjonatem, ale – co dla ekoturystów ważne – spełniającymi standardy ekologiczne.

Dobrym atutem jest w takim przypadku widoczne oszczędne gospodarowanie wodą, energią, segregacja odpadów, stosowanie zorganizowanych przewozów, by ograniczać wielkość a zatem i uciążliwość transportu samochodowego.

Atutem będą potrawy regionalnej kuchni wykonane z ekologicznej żywności, biblioteczka zawierająca mapy i inne publikacje lub foldery przyrodnicze o obszarze (po polsku i w językach obcych). W miejscach gdzie to możliwe i nieszkodliwe dla przyrody, powinna być możliwość wypożyczenia odpowiedniego sprzętu np. roweru, kajaka, tratwy, lornetki itp. Niezbędne też jest wytyczenie szlaków, ścieżek po których turysta, bezpiecznie dla siebie i dla przyrody, będzie się poruszał.

Nieocenione są usługi dobrze znających teren i przyrodę mieszkańców regionu – lokalnych przewodników turystycznych, otwartych na wymianę doświadczeń z turystami i na rozwijanie swej wiedzy dzięki ich przekazom. Pamiętać należy, że najlepszą formą promocji jest przekaz z ust do ust, czyli polecenie przez turystę wracającego ze swego urlopu danej kwatery czy przewodnika znajomym, dlatego **warto jest zadbać też o ekologiczną jakość świadczonych usług.**